...a uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 133. Rok 39. Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 19-go listopada 1932 r.

Położenie w Niemczech bardzo poważne

Ostatnie wybory do parlamentu wytworzyły w Niemczech położenie jeszcze trudniejsze, niż ono było po przedostatnich wyborach. O ile bowiem w ostatnim parlamencie była możliwość utworzenia silnej większości, zdolnej do podtrzymania takiego czy innego rządu parlamentarnego, większości składającej się ewentualnie z narodowych socjalistów czyli hitlerowców — centrowców i bawarskich ludowców. zbliżonych do centrowców — a więc większości, liczącej 327 głosów poselskich na 608 członków parlamentu — o tyle obecnie takiej większości utworzyć się nie da.

Wyżej wspomniane stronnictwa razem posiadają tylko 283 mandaty poselskie na 582.

Hitlerowcy bowiem jak wiadomo stracili 35 mandatów, centrowcy 6 a ludowcy 3, po części dlatego, że ludność znużona ciągłemi wyborami mniej licznie w nich brała udział. 1.800.000 wyborców wcale nie głosowała.

Aby więc utworzyć większość jako tako pewną, trzebaby jeszcze pozyskać narodową niemiecką partje ludową. czyli skrajną prawicę, która posiada 51 mandatów poselskich. Prawice trzebaby tembardziej pociągnąć do utworzenia większości. bo nie wiedzieć, czy w stronnictwie Hitlera ostatecznie nie przyjdzie do rozlamu.

Część bowiem hitlerowców, pod wodza Goebels'a, skłania się raczej ku komunistom. Inna część, z Strasser'em na czele, który już bardzo się spieszy do żłobu rządowego chciałaby poprzeć każdy rząd, któryby pozostawał pod niejakim jej wpływem. by wreszcie swych ludzi poobsadzać na urzędach państwowych itd. Wreszcie Hittler sam na czele reszty narazie głosi dalsza nieubłaganą walkę z rządem Papena.

W takim stanie rzeczy, wobec tego. że i centrowcy stanowczo oświadczaja się przeciwko Papenowi. okazuje się, że może coprawda, szczególnie gdy ta większość, zarysowująca się przyciągnie jeszcze rozmaite drobne grupki — **utworzy się większość dla poparcia takiego czy innego rządu**, ale w żadnym razie nie może, utworzyć się większość taka, któraby chciała poprzeć rząd Papena.

Papen jednakże mimo wszystko ma gęstą minę, udaje. że jest pewnym, iż on będzie rządził.

Jest coprawda faktem. że prezydent Hindenburg Pepenowi **polecił przeprowadzenie rozmów ze stronnictwami.** Jest jednakże rzecza wątpliwą, by Hindenburg miał dać misję utworzenia rzadu temu Papen'owi, któremu rozwiązany parlament olbrzymia. niebywała dotąd w dziejach jego większością wyraził swa nieufność, temu Papenowi, który przy wyborach dnia 6 bm. poniósł druzgocącą klęskę!

Należałoby raczej przypuszczać, że Hindenburg jeżeli chce Niemcom zachować pokój wewnętrzny, będzie wolał utworzenie rządu centrowo-prawicowego, z udziałem hitlerowców **bez Hittlera jako kanclerza, ale też bez Papena,** choć Papenowi już polecił przeprowadzenie rozmów ze stronnictwami.

Gdyby Hindenburg jednakże, wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu miał Papenowi polecić utworzenie rządu z Papenem, jako kanclerzem na czele, i gdyby taki rząd chciał za każdą cenę narodowi niemieckiemu narzucić, w takim razie Niemcy stałyby się widownią zaciętych walk wewnętrznych.

Jest rzeczą możliwą, że w tych walkach hitlerowcy, albo przynajmniej część ich a mianowicie odłam komunizujących pod wodza Goebels'a będzie działał, jak w czasie wyborów, w porozumieniu z komunistami.

Z wielkiem więc zainteresowaniem będziemy śledzili dalszy obrót rzeczy w Niemczech. Położenie, jakie po wyborach wytworzyło się w Niemczech, jest w każdym razie dla Niemiec bardzo poważnem, a dla zagranicy bardzo ciekawem.

„Cały świat stanie po stronie Polski"

W komisji zagranicznej sejmu czechosłowackiego w czasie dyskusji nad ekspose min. Benesza przemawiał m. in. poseł Katolickiego Stronnictwa Ludowego ks. Świetlik, który w przemówieniu swojem oświadczył.

„Niebezpieczeństwo, grożące z postępującego rozwoju stosunków w Rzeszy zmusza Polskę do zapewnienia sobie bezpieczeństwa głównie na Wschodzie. Wynikiem tego są usiłowania Polski o polepszenie stosunków z Rosją, a także zabiegi o porozumienie państw od Bałtyku do Morza Czarnego, a także dążenie do wyrównania niektórych nieporozumień między Czechosłowacją a Polską. Polska może być oczywiście pewną, że jakikolwiek atak ze strony Prus spowodowałby absolutne osamotnienie Berlina i sprzeciw całego świata.

O odroczenie długów wojennych

Rządy Francji i Anglji wystosawały do rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. noty, żądające zawieszenia spłat z tytułu długów wojennych należnych od tych państw Stanom Zjedn. Najbliższe spłaty rat miały być uskutecznione dnia 25-go grudnia przez Francję, w wysokości dwudziestu miljonów dolarów i przez Anglję dziewięćdziesięciu miljonów funtów.

Pozatem noty żądają zwołania do stolicy Stanów Zjedn. Waszyngtonu konferencji celem zasadniczego rozpatrzenia sprawy spłaty długów wojennych.

Zarówno w Paryżu, jak w Londynie i Waszyngtonie przeważa przekonanie, iż wybiła teraz godzina likwidacji długów europejskich wobec Ameryki, przez zawarcie globalnego układu i rewizji istniejących zobowiązań finansowych.

★

Ambasador Belgji doręczył Stimsonowi notę w sprawie długów, analogiczną, jak słychać, do noty rządu francuskiego i angielskiego.

W Szwajcarji naprężenie

Po chwilowem uspokojeniu jakie nastąpiło po tragicznych zajściach w Genewie, obecnie stosunki zaczynają być nadal b. naprężone. Pogrzeb ofiar krwawych zajść odbył się w zupełnym spokoju, jednak już w dniu następnym komuniści usiłowali zorganizować demonstracje w Genewie, Zurychu, Bazylei i Lozannie. Policja wszędzie wystąpiła energicznie i uniemożliwiła demonstracje, rozpraszając uczestników.

W kilku oddziałach wojskowych aresztowano 22 żołnierzy, którzy przyłączyli się do manifestacyj komunistycznych. Staną oni przed sądem wojskowym.

Rozwiązano również pułk milicji genewskiej.

Ostatnio donoszą, że pod ratuszem w Lazannie rzucono bombę, od wybuchu której zostało rannych 5 osób.



ROCZNICA ZWYCIĘSTWA W PARYŻU.
Od 14 lat rok rocznie obchodzi Paryż uroczyście rocznicę zwycięstwa. Tego roku obchody były mniej wspaniałe niż w latach poprzednich, przyjętym jednak zwyczajem udały się poczty sztandarowe, celem złożenia hołdu przy grobie Nieznanego Żołnierza, złożonego pod Łukiem Tryumfalnym. Na zdjęciu naszem widzimy poczty sztandarowe. maszerujące przez Pola Elizejskie w kierunku Łuku Tryumfalnego.

Zawieszenie jedynej gazety polskiej w Gdańsku

Jedyna gazeta polska wychodząca w Gdańsku „Gazeta Gdańska" rozporządzeniem senatu W. Miasta została zawieszona na dwa lata.

Czy to ma być świadectwem odprężenia stosunków polsko-gdańskich?

Zwiady p. Szembeka

Nowomianowany wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek, wyjechał do Paryża i Londynu, celem odbycia konferencyj z ambasadorami polskimi w tych stolicach, jako też i z przedstawicielami urzędów spraw zagranicznych Francji i Anglji.

Na temat tej podróży, którą właściwie odbyć powinien sam minister Beck, krążą rozmaite domysły.

Mówią, że p. Szembek ma „zasięgnąć języka" jak też została przyjęta tam wiadomość o nominacji p. Becka na stanowisko ministra spraw zagranicznych, oraz jakiego dozna przyjęcia, gdy przyjedzie do Paryża i Londynu.

Coś więc nie jest dobrze z nominacją p. Becka. jeżeli potrzeba wysyłać aż „wywiady" zagranicę.

Moratorjum na należności hipoteczne w Niemczech

W Niemczech opublikowane zostało rozporządzenie prezydenta Rzeszy, wprowadzające moratorjum czyli zawieszenie spłat na należności hipoteczne wszelkiego rodzaju w Niemczech do dnia 1 kwietnia 1934 r.

Pokłosie dyskkusji Sejmowej

Mowa posła Niedziałkowskiego — Uprzywilejowana grupa dygnitarzy — „Spisek trwa nadal“

Debata sejmowa nad preliminarzem budżetowym została zgilotynowana przez odroczenie posiedzenia przez marszałka sejmu a następnie przez rozporządzenie Prezydenta odraczające sejm na 30 dni — W ślad za wywodami reprezentantów stronnictw narodowego i ludowego, podajemy dzisiaj wyjątki z przemówienia reprezentanta P. P. S. posła Niedziałkowskiego, który podkreśliwszy, że w obecnych ciężkich czasach fundusze dyspozycyjne wynoszą aż 23 miljony mówił:

Nie jest żadną tajemnicą, że w biurokracji polskiej istnieje znaczna grupa **dygnitarzy, w niesłychany sposób uprzywilejowanych.** Przypuszczam, że małoby się znalazło podsekretarzy stanu, dyrektorów departamentów itd., **którzy pobierają tylko pensje,** przystosowane do urzędu, który spełniają. Mamy tu **mnóstwo delegacyj platnych do „Polminu“, do Banku Polskiego, do B. G. K., do Banku Rolnego itd. itd.,** niekiedy delegacyj najzupełniej nieprawdopodobnych, bo na niczem nie opartych. Powstało stąd **osobne zjawisko społeczne;** powstała specjalna warstwa dygnitarzy, którzy stanowią wraz z pewną warstwą polityków, taką jakąś **wysepkę szczęśliwości na morzu powszechnej nędzy i zubożenia społecznego.** Istnieje szczupła ilościowo garstka ludzi w Polsce, którzy zupełnie inaczej odczuwają klęski gospodarcze, niż reszta społeczeństwa, którzy znajdują się o kilka pięter wyżej w swoim poziomie życiowym od poziomu życiowego reszty społeczeństwa. Te rzeczy nie są normalne, ani moralne; te rzeczy wloką za sobą bardzo daleko idące konsekwencje. W faktcie, że obóz rządzący Polską utożsamia się dzisiaj z rodzajem „arystokracji“ pod względem poziomu życiowego — w tym fakcie ujawnia się nazewnątrz bardzo ciężka, śmiem twierdzić, że bodaj śmiertelna **choroba wewnętrzna systemu rządzenia, jako takiego.**

Na zakończenie jedna uwaga. Nie mam prawa omawiać ani krytykować motywów wyroku sądowego, dlatego też nie będę omawiał ani krytykował świeżo ogłoszonych w skrócie motywów wyroku w sprawie brzeskiej, tembardziej, że **lękam się, iż mógłbym nie zrozumieć intencji osób piszących te motywy. Są one tak wyraźnie tłumaczone z... dawnego języka rosyjskiego,** że w tem tłumaczeniu niektóre myśli przewodnie mogły zaginąć. Jedno z nich wywnioskowałem, że dążenie do zmiany obecnego systemu rządzenia stanowić ma „spisek“. Wobec tego muszę z tej trybuny zapewnić, że **takie „spiski“ będą trwały nadal!**

Ciekawe zestawienie

Jak wynika z przedłożonego Sejmowi preliminarza budżetowego na rok 1933/34, wydatki na szkolnictwo ogólnokształcące na ten rok przewidziane są w wysokości 228.505.000 zł., czyli w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym, wydatki te są mniejsze o 31 miljn. zł. W wydatkach tych niestety nie przewidziano ani 1 gr. na budownictwo szkół powszechnych, uważając widocznie, że nie potrzebna jest nauka dzieciom chłopskim.

Wobec tego ciągłego zmniejszania wydatków na oświatę, znamienny jest ciągły wzrost wydatków na policję i na więziennictwo.

Oto w przedłożonym Sejmowi budżecie wydatki na te dwa działy w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym wzrosły o kilka miljonów złotych.

Podobnie przedstawiają się i wydatki na emerytury w zestawieniu z wydatkami na popieranie drobnego rolnictwa. Oto wydatki na emeryturę, przewidziane na rok przyszły, wynoszą 156 i pół miljn. zł., t. zn. wzrosły w porównaniu z rokiem bież. o 7 i pół miljona zł.

Natomiast zasiłki na popieranie drobnego rolnictwa z 6 i pół miljn. zł. roku bież. spadły do śmiesznie małej sumy 800 tys. zł. przewidzianych przez rząd na rok nadchodzący.

Zestawienie tych kilku pozycyj budżetowych z roku bieżącego z wydatkami, ustalonemi przez rząd na rok następny, doskonale obrazuje, w jaki sposób ustosunkowuje się rząd do tak ważnego zagadnienia, jakiem jest oświata, oraz w jaki sposób ocenia rząd znaczenie rolnictwa dla państwa.

Inflacja w Sowietach

Rozporządzeniem rady komisarzy ludowych podwyższono żołd szeregowym armji czerwonej w piechocie i kawalerji 4-krotnie, w artylerji 5-krotnie, w wojskach specjalnych i technicznych 6-krotnie, zaś gaże oficerów podwyższone zostaną zależnie od funkcyj i rodzajów broni od 38 do 100%. Pobory marynarzy czerwonej floty podwyższone są o 100%. Pobory marynarzy czerwonej floty podwyższone są o 100%. Rozporządzenie powyższe spowodowane zostało rosnącą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Wobec małej pensji wojskowych nie wystarczały pobory ich na utrzymanie, co zkolei wywoływało niezadowolenie w armji lądowej i marynarce wojennej. Rozporządzenie pośrednio potwierdza wiadomość o wejściu polityki finansowej związku socjalistycznego na drogę inflacji na rynku wewnętrznym.




DWIE STRASZNE KATASTROFY.

ŚMIERĆ 12 DZIEWCZYNEK. 12 dziewczynek znalazło śmierć w czasie pożaru internatu Bühl koło Wädenswill przy jeziorze Zuryskiem.

2.000 TRUPÓW NA KUBIE. Straszliwa trąba powietrzna spowodowała na Kubie śmierć przeszło 2.000 ludzi.

Najwyższa Izba Kontroli
o gospodarce Banku Gospodarstwa Krajow.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego została w następujący sposób oświetlona przez Najwyższą izbę kontroli:

W pierwszej linji należy wymienić stwierdzone we wszystkich prawie posunięciach Banku nastawienia na zbyt szeroką skalę i nieliczenie się ze skromnemi realnemi zasobami polskiej rzeczywistości. Takie nastawienie Banku pociągnęło za sobą brak oszczędności w wielu dziedzinach.

Objawiło się to przedewszystkiem w wybudowaniu zbyt kosztownego, znacznie przekraczającego potrzeby Banku, gmachu, a następnie w takich działach kosztów handlowych, jak świadczenia emerytalne dla dyrektorów, koszty personelu kierowniczego, zbyt licznego w stosunku do ogółu urzędników, koszty przedstawicielstwa zagranicznego...

W zgodzie z powyższem nastawieniem pozostaje również akcja subwencyjna... prowadzona z uszczerbkiem bezpośrednich interesów skarbu, co występuje wyraźnie na jaw, jeśli się uwzględni, że kwoty przeznaczone na akcję subwencyjną wyrażały się mniej więcej w tej samej wysokości, co kwoty wpłacone tytułem udziału w zyskach do skarbu Państwa, jako jedynego właściciela Banku...

Do tych uwag Najwyższej izby kontroli dodać można tylko tyle, że „zyski“, z których Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacał rozmaite subwencje, są bardzo wątpliwe.

Sanacyjne pasorzytnictwo

Każdemu człowiekowi przyda się, gdy od czasu do czasu przyglądnie się sobie samemu w lustrze. Takiego przeglądu własnej partji dokonał onegdaj pułkownik Sławek, mówiąc o „ciemnych figurach w B.B.“. Sprawę tę omawia również sanacyjny „Kurjer Poranny“, pisząc:

„**Rozpanoszyło się pasorzytnictwo w Polsce** na idei wielkiego człowieka; **pasorzytnictwo to jest tak powszechne, że idea została pokryta robakami niczem urodzajne łany najechane przez szarańczę!** Te pasorzyty są przekonane, że przy zżeraniu wielkiej idei są jej wykładnikami i pozwalają sobie na wiele nieprawości rzekomo w obronie idei, lub co więcej w narzucaniu sądu, że oni przez nikczemność swoją tej idei potęgi dodają. **Zwykli, ordynarni sieпacze! Pachołkowie najniższych instynktów i zboczeń!**

Blask idei nie dopuszcza, by dość wcześnie dojrzeć paskudztwa, tych pasorzytów. Wybuchają one od czasu do czasu skandalami! W interesie państwa jest takim skandalom zapobiegać. Może to naród czynić skutecznie wówczas, kiedy będzie miał **należycie wrażliwe sumienie państwowe, z którem w żadnym razie nie wolno utożsamiać interesów kliki;** klika też nie może być wykładnikiem ducha narodu, który tyle wycierpiał, ale przecież nie po to, by go znów spychano w bagno. Brońmy naród przed tem niebezpieczeństwem!“

— należy przypuszczać, że uzyskał to wysokie odznaczenie właśnie w wyniku swej działalności w t. zw. okresie brzeskim.

Odznaczenie Demanta.

P. J. Demant, sędzia śledczy w sprawie brzeskiej otrzymał z powodu rocznicy Niepodległości krzyż komandorski orderu „Polski Odrodzonej“.

Ponieważ, o ile wiemy, p. Demant nie brał udziału w walce czynnej o Niepodległość i nie odegrał też większej roli w pierwszych latach Niepodległości, gdyż

Jeszcze o zmianie min spraw zagranicznych

Prasa francuska nie przestaje się interesować zmianą na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych. Najostrzej przeciwko p. Beckowi wystąpił „Le Populaire“, który podał życiorys i zasługi nowego ministra w takiej formie, że nic nie można powtórzyć bez narażenia się na konfiskatę. Nawet opłacany przez naszą propagandę „Le Temps“ nie bardzo pochlebnie pisze o nowym ministrze, a nacjonalistyczna „Action Française“ dodaje złośliwą uwagę.

Tutaj narzucał się poprostu pisarzowi „Le Temps“ mały portrecik pułk. Becka. Więc mimochodem wzmianka, że „był on attache wojskowym w Paryżu“. Jakby nigdy nic. Rzecz z przeszłości. Istotnie, pułkownik Beck „był“, ale *przestał być, ponieważ marsz. Foch dla powodów, które nie były błahe, zażądał jego odwołania.*

Amnestja za przestępstwa administacyjne

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym wyjaśnia sposób stosowania amnestji zarządzonej dnia 21-go października br. w stosunku do przestępstw administracyjnych.

Amnestja dotyczy wszystkich wykroczeń należących do właściwości władz administracyjnych, dokonanych przed dniem 1 września 1932 r., ma jednak zastosowanie do wykroczeń administracyjnych nawet w tym wypadku, kiedy karę wymierzono już po dniu 1-szym września br.

Z pod amnestji wyjęte są naruszenia przepisów o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni i amunicji oraz przestępstwa przewidziane w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym. Amnestja nie obejmuje więc wykroczeń, polegających na niestawieniu się bez uzasadnionych przyczyn przed komisją poborową lub komisją rozpoznawczą. Amnestja nie obejmuje również wykroczenia, polegającego na nieprzyjęciu lub umyślnem zniszczeniu dokumentów legitymacyjnych, stwierdzających stosunek do służby wojskowej lub określających przeznaczenie na wypadek mobilizacji.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyjaśnia dalej, że dzięki amnestji mogą ubiegać się o odroczenie służby wojskowej i o przyznanie prawa do skróconej służby wojskowej osoby, które z powodu ukarania ich za wykroczenia natury wojskowo - administracyjnej, utraciły już prawo do tych ulg. Ulgi te mogą być przyznane nawet wówczas, gdy już przedtem wydana została prawomocna decyzja odmowna. O ponowne przyznanie ulg wojskowych na podstawie amnestji można się ubiegać w przeciągu 4-ch tygodni od chwili ogłoszenia amnestji, t. j. od dnia 26-go października br.

Sprawy polsko-gdańskie przed Ligą Narodów

Sekretarz generalny L. N. zadecydował na wniosek Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku wpisać na porządek dzienny sesji Rady Ligi, rozpoczynającą się dnia 21 bm. sprawę opłat w walucie polskiej na kolejach na terenie w. m. Gdańska.

Fiasko sanacyjnego tygodnia rolniczegó

Jeszcze nie nadeszły wiadomości z całego kraju z przebiegu tej obłudnej „pracy" dla rolnika, ale już widać całkowite niepowodzenie.

Zbierali się w gromadkach, nieraz szczelnie zamknięci jakby jakaś tajna organizacja... bali się ludności. Tak było w wielu powiatach. A gdzie odważyli się na zebranie większe odbierali głosy mówcom, straszyli policją... A mimo to w wielu miejscach powzięto bardzo dla nich niemiłe rezolucje, które będą zatajone przez organizatorów.

Podajemy kilka obrazków:

W dniu 8 listopada 1932 roku odbył się w Sieradzu powiatowy zjazd zunifikowanych organizacyj i Kółek Rolniczych. Zjazdowi przewodniczył p. starosta Borysowicz, jako przewodniczący tego związku. Na zjeździe występowało szereg mówców z pośród gospodarzy rolnych z ostrą krytyką obecnej polityki gospodarczej rządu. — Między innymi przemawiali liczni mówcy którzy jako jedyny skuteczny środek walki o poprawę bytu chłopskiego wszyscy wskazywali strajk rolny. W rezultacie wszyscy zgromadzeni przy gorących oklaskach oświadczyli się za przystąpieniem do strajku rolnego, propagowanego przez Związek Zawodowy Rolników na czas od 20 do 27 listopada 1932 roku.

Z Osiakowa — pow. wieluńskiego donoszą nam:

W dzień jarmarku w miasteczku Osiakowie urządzili miejscowi sanatorzy „tydzień rolniczy". W sali strażackiej zebrało się najwyżej 30 ludzi, pod przewodnictwem kierownika szkoły Nowaka i 2 instruktorów.

Dopiero, gdy zjawił się na sali prezes Powiatowy Stronnictwa Ludowego p. Chwalikowski, wtedy zdecydowali się wejść chłopi w wielkiej liczbie. — P. Nowak i instruktorzy wygłosili płaczliwe referaty i chcieli poddać pod głosowanie zgóry przygotowane rezolucje, przysłane z Warszawy — natomiast nie mieli ochoty dopuścić nikogo do głosu. Chłopi jednak zażądali głosu dla p. Chwalikowskiego i przewodniczący musiał się zgodzić. Pan Chwalikowski w mocnem przemówieniu, przerywanem burzliwemi oklaskami chłopów, wykazał całą obłudę sanatorów, którzy doprowadzili wieś do ruiny, a teraz jak na drwiny urządzają „tydzień rolniczy".

Po przemówieniu p. Chwalikowskiego chłopi opuścili gremjalnie salę, nie chcąc dalej brać udziału w sanacyjnej komedji. Na sali pozostał p. Nowak z 2 instruktorami i dosłownie 10 osób!

Tak to udał się sanacji „tydzień rolniczy" w Osiakowie.

Stoczek, pow. Węgrów. — Sanacyjny poseł Tomaszkiewicz przemawia; chłopi zjawili się tłumnie i poczęli krzyczeć, iż dosyć mają tych bajek sanacyjnych. Wiedzą dobrze, iż rząd jest silny dla chłopów, słaby dla karteli. Policja groźbami wzywała do spokoju. a wówczas chłopi z okrzykami wrogiemi dla posła i sanacji opuścili zebranie, na którym został poseł z wójtem...

W Dłutowie, pow. Mława. — Na zebranie przybyli p. Uciński, Ratkowski Nowakowski i inni po przemówieniu których uchwalono, iż wbrew obraźliwym dla chłopów słowom ministra Janty-Połczyńskiego, iż tylko umieją „prosić i żebrać" wobec tego od rządu o nic nie proszą, gdyż nie wierzą w całą akcję tygodnia rolniczego, tylko chcą wykazać swe solidarne żądanie: zniesienia karteli, zmniejszenia podatków, zaprzestania sekwestrów, zarządzenia wyborów do samorządu zgodnie z ustawą i t. p.

Kongres Chrześc. Demokracji

Wniedzi ię odbył się w Lodzi kongres Chrz. Demokracji.

Rezolucje zwracają uwagę na położenie wewnętrzne i wyrażają przekonanie:

„...że tylko powrót do panowania prawa i moralności w życiu publicznem oraz do wzajemnego zaufania rządzących i rządzonych zażegnać może choć częściowo grożące nam niebezpieczeństwo".

Ponadto uchwalono rezolucję w sprawie ograniczenia autonomji G. Śląska oraz przyjęto następujący wniosek:

„Kongres poleca przedstawicielom stronnictw w ciałach ustawodawczych, by nadal wytrwali w zasadniczej opozycji w stosunku do obecnego reżimu i szukali ścisłego kontaktu z opozycją, stojąca na gruncie państwowości polskiej, w celu dalszego zwalczania systemu sanacyjnego, stanowczo sprzeciwili się próbom dalszego ograniczania praw obywatelskich, obciążania życia gospodarczego nowemi podatkami oraz próbom ścieśniania zdobyczy socjalnych ludu pracującego."



KRWAWE ZABURZENIA W GENEWIE.
Jak już donosiliśmy, doszło w Genewi do krwawych zaburzeń. Oto zdjęcie wspaniale położonego nad jeziorem genewskim „Miasta Pokoju".

Demonstr. student. we Lwowie

W kościele O. O. Jezuitów we Lwowie odbyło się nabożeństwo żałobne ku czci ś. p. Wacławskiego z udziałem kilku tysięcy studentów. Po nabożeństwie tłum ruszył pochodem do domu technickiego. U wylotu ulicy Kopernika koło komendy policji pochód natknął się na oddziały policji i począł wznosić rozmaite okrzyki i śpiewać pieśni patrjotyczne. W chwili, kiedy tłum stał się agresywny, policja przy użyciu pałek gumowych rozproszyła demonstrantów.

Demonstranci jednak zebrali się ponownie i zaczęli wybijać szyby w sklepach żydowskich. Razem wybito około 100 szyb. Policja kilkakrotnie interwenjowała, przyczem zatrzymała 15 osób.

W piętnastą rocznicę śmierci Sienkiewicza

Szlachetna wielkoduszność polskiego powieściopisarza

Dnia 15-go listopada przypadła piętnastoletnia rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza, który zasłynął nietylko jako geniusz pisarski na miarę wszechświatowa, lecz również jako wzniosły charakter.

W dniu dzisiejszym (15. XI.) przypada piętnastoletnia rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza, który zasłynął nietylko jako geniusz pisarski na miarę wszechświatową, lecz również jako wzniosły charakter.

W roku 1909 cały okrąg ziemi obiegła następująca sprawa: W Genewie zmarł zniemczony magnat śląski von Olszewski, który po przeczytaniu w niemieckim tłumaczeniu powieści Sienkiewicza „Potop" poczuł w sobie polską krew a czując swoją śmierć chciał koniecznie swoją polskość przeszczepić w swoje dzieci i dlatego sporządził testament, którego mocą generalnym spadkobiercą miljonowego majątku zamianował syna swego, Bolesława-Bogdana, ale takie warunki postawił głównemu sukcesorowi:

1) Niech do 30-go roku życia złoży egzamin z języka polskiego i historji polskiej. Polski profesor gimnazjalny lub uniwersytetu winien zbadać, czy jego znajomość polszczyzny wystarczyłaby dla złożenia egzaminu dojrzałości w gimnazjum polskiem.

2) Niechaj wychowany będzie tak, aby czcił narodowość polską, swoje nazwisko polskie i pochodzenie polskie.

3) Niechaj Związek hakatystów i wolnomularzy uważa za swoich wrogów.

4) Niechaj nigdy nie wstępuje do służby państwowej w Prusiech i niechaj nigdy nie zaślubi osoby, która do biurokracji pruskiej należy.

Jeśli spełni warunki powyższe, wolno mu objąć spuściznę ojcowską, jeśli ich nie spełni, otrzyma jedynie część obowiązkową, nie mniejszą od sumy marek 60.000, prawa zaś jego pod temi samemi warunkami przechodzą na córkę, Dragę. Gdyby zaś i ona do woli ojcowskiej zastosować się nie miała, lub oboje, brat i siostra, przed 30 rokiem życia umarli, cały majątek w charakterze dożywotniczki obejmie żona testatora, Gabrjela, a po jej śmierci, lub w razie zamążpójścia, Henryk Sienkiewicz, albo jego prawni spadkobiercy. Pod żadnym warunkiem, w razie śmierci syna i córki i przeżycia ich przez panią von Olszewską, nie ma rząd pruski lub ktokolwiek z dalszej rodziny otrzymać choćby najdrobniejszej cząstki wielkiej puścizny.

Niezmiernie charakterystyczne jest umieszczone w testamencie tym życzenie, aby pochowano go według rzymsko-katolickiego obrządku i nad grobem zagrano mu, do snu wiecznego, pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła" (słowa tej pieśni zamieszczone są w niemieckim tekście testamentu po polsku).

Po otwarciu testamentu wdowa von Olszewska. w zasadzie oświadczając się za chęcią spełnienia ostatniej woli zmarłego męża i wychowania dzieci w miłości dla Polski, wyrażała obawy, czy udałoby jej się wykształcić syna i córkę tak, aby spełnić mogły ściśle określone warunki.

Rozpoczęła tedy w 1909 r. pertraktacje z Sienkiewiczem. *Wielki pisarz i wielki obywatel ani na chwilę nie myślał, aby miljonowy zapis traktować jako własność osobistą, lecz musiało nasunąć się to pytanie, czy wolno mu zwalniać dzieci ś. p. von Olszewskiego, które ojciec usiłował zwrócić ojczyźnie, a przynajmniej zbliżyć do Polski,* od wszelkich przewidzianych i podyktowanych przez niego warunków. Z drugiej strony mistrz *daleki był od wszelkiego przymusu* w sprawach wyboru ojczyzny i narodowości, co w następujących słowach wyraził w liście swoim z dn. 9 sierpnia 1909 r. ze Szczawnicy do adwokata, Tadeusza Kraushara, który z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysławem Wróblewskim i Bolesławem Ulanowskim, brał udział w układach, dotyczących testamentu: „do Polski i do polskiej idei nie ciągnie się nikogo groźbą wyzucia z ziemi, odziedziczonej po ojcach. Byłby to sposób dobry dla rozmaitych Bülowów, ale niezgodny ani z moim osobistym charakterem w szczególności, ani z polską kulturą wogóle".

Aktem urzędowym zrzekł się Sienkiewicz razem z synem swoim, Henrykiem Józefem i córką Jadwigą w dniu 8-ym września 1909 przed notarjuszem Niemczewskim w Krakowie, całkowicie i raz na zawsze wszcikich praw do spadku po Alfredzie Ludwiku Oska-

(Dokończenie na stronie 4-tej.)

Szczegóły straszliwej katastrofy w stolicy

Dotychczasowa liczba ofiar straszliwej katastrafy jaka się wydarzyła w Warszawie w niedzielę o godzinie 6.30 rano wynosi 19 osób zabitych, 5 osób ciężko rannych i 9 osób lżej rannych.

W krótkim czasie po katastrofie na miejsce wypadku, przybyły władze policyjne, sądowe, min. spraw wewn. Pieracki, prezydent miasta Słoniński, minister Hubicki. Przybyło również dwóch prokuratorów którzy rozpoczęli natychmiast prowadzenie dochodzeń celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Zburzeniu przez zawalenie się olbrzymiej szczytowej ściany 4-ro piętrowej kamienicy uległ jednopiętrowy drewniany dom, zamieszkały przez kilka rodzin składających się z 38 osób.

W kilka minut po katastrofie zaczęła się intensywna akcja ratunkowa.

Strażacy i policjanci przystąpili do rozkopywania gruzów celem wydobycia ofiar, które katastrofa zaskoczyła pogrążonych we śnie. Kolejno odkopując gruzy wydobywano wciąż nowe ofiary katastrofy, lub cudem wprost ocalonych mieszkańców zawalonego domu.

Katastrofa wstrząsnęła całą Warszawą. Okoliczni mieszkańcy napół ubrani, przybiegli z łopatami, gotowi do udziału w akcji ratunkowej.

Na miejscu katastrofy rozgrywały się straszliwe sceny.

Zostały dzieci, którym zginęli rodzice i bliższe rodzeństwo, zostały wdowy, zostali wdowcy oraz rodzice, którym zginęły dzieci.

Jedna z ocalonych lokatorek domu 21-letnia Antonina Ambroziak tak oto opisuje straszliwe przejścia. Spała ona w łóżku z 4-letnim synkiem, oboje ocaleli. W drugim łóżku mąż z 5-miesięcznem dzieckiem zginęli. Kobieta nawpół przytomnie opowiada wstrząsające szczegóły o strasznych chwilach: „Umówiliśmy się, że pójdziemy z samego rana do kościoła, nagle budzę się i coś mnie dusi, belki, które spadły na mnie i moje dziecko uchroniły nas od walących się gruzów. — Nie wiedziałam początkowo, co jest. Ale wkrótce zrozumiałam, że dom się zawalił. Wołam na męża, wołam na dziecko, ale dokoła głucha cisza. Kilka chwil przeleżałam, aż doprowadziły mnie do przytomności jęki śpiącego ze mną synka. Postanowiłam choć jego uratować. Z największym wysiłkiem zdołałam wysunąć głowę. Nie wiem czy krzyczałam, czy jęczałam, ale conajmniej 10 minut trwało nim pojawił się pierwszy policjant i wyciągnął mnie wraz z dzieckiem. Po kilku chwilach gdy odgarnięto gruzy, znalazłam zwłoki męża z maleństwem. „Boże, Boże — krzyczy kobieta, — ja przecież oszaleję — i padła zemdlona.

Wreszcie Antoni Nowak, 20-letni chłopiec spał w jednem łóżku z kolegą, Czesławem Cieślickim i jego ocaliła belka, która zasłoniła go przed gruzem, śpiący obok w łóżku Cieślicki zginął.

„Mój Boże — opowiada ocalony — jeszcze pół godziny wcześniej Czesiek mnie obudził i prosił o papierosa. — Paliliśmy obaj, a potem zasnęliśmy. I oto go już niema.

Rozegrała się wstrząsające scena, gdy ocalony Heniek Burgiel przechodząc przez podwórze ujrzał wśród stosu trupów ciąła swego i brata. Dopadł do zwłok najbliższych i zaczął je całować. Oderwano go z wielkim trudem napwół oszalałego z bólu i rozpaczy.

Inny ocalony, niejaki Władysław Starosta był jednym z mieszkańców nieszczęsnego domu, który w momencie katastrofy nie spał. Dokuczał mu ból zęba. Opowiada, że usłyszał nagle łoskot, potem huk walącego się w gruzy domu. Myślał, że wybuchła bomba. Jego gruzy wyrzuciły za okno, dzięki czemu ocalał. W kilka godzin po wypadku okazało się, że doznał poważnych obrażeń wewnętrznych, wobec czego przewieziono go do szpitala.

15 minut przed katastrofą 7 mieszkańców domu udało się na miasto i temu zawdzięczają swe ocalenie. Wielu z nich nie wiedząc nic o katastrofie powróciło w południe do domu i zastało gruzy, oraz trupy najbliższych.

Jeden z ocalonych doznał wstrząsu nerwowego. Biega po ulicy, trzymając się za głowę i krzyczy nieustannie: „Grób ciemności, oni nie żyją" Był sublokatorem, ocalała tylko kobieta, którą przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Nieszczęśliwy, pod wpływem przeżytej katastrofy od zmysłów odchodzi. Widzi wciąż przed sobą walące się gruzy, słyszy jeszcze huk i rumor.

Ministrowie przybyli na miejsce katastrofy, otoczyć kazali specjalną opieką osoby uratowane z katastrofy, rozkazując dać im dach nad głową oraz pracę.

Tymczasem rozlokowano wszystkich ocalałych w przytułkach.

Zbiorowy pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt miasta.

B. MIN. ZALESKI ZAMIESZKA W WIELKOPOLSCE.

Były minister spraw zagranicznych p. Zaleski przeniósł się do majątku swe[illegible] Góry pod Śremem w woj. po[illegible]. Pan min. Zaleski zamieszka narazie przez dłuższy czas w tym majątku.



NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ŚWIĘTO LOTNICZE W WARSZAWIE.

Jak to już pisaliśmy w 14-tą rocznicę odzyskanie niepodległości, w piątek dnia 11 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste odsłonięcie pomnika poległych lotników. Odsłonięcia dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Pomnik wzniesiony na placu Unji Lubelskiej, przedstawia postać lotnika, opartego o śmigło samolotu. Stata lotnika umieszczona została na wysokim cokole kamiennym.

W czasie uroczystości wzruszający był moment, kiedy wiązankę kwiatów złożyła u stóp pomnika por. Żwirkowa, trzymająca na ręku małego Henisia.

W tymże dniu z okazji odsłonięcia pomnika, odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd oficerów rezerwy lotnictwa.

Ze świata

DUNIKOWSKI ODPOWIADAĆ BĘDZIE ZA OSZUSTWO.

Głośna przed niedawnym czasem sprawa Dunikowskiego, który miał niby w sztuczny sposób produkować złoto, znajdzie w niedługim czasie rozwiązanie swoje przed sądem. Rzeczoznawcy mający określić wartość wynalazku Dunikowskiego, złożyli już sądowi orzeczenie, określając wynalazek, przy pomocy którego miał Dunikowski produkować złoto, jaki mistyfikację.

11 ZABITYCH GÓRNIKÓW PODCZAS EKSPLOZJI GAZU.

Na kopalni węgla Edge Lane w pobliżu Wigan w Anglji wydarzyła się ciężka eksplozja gazów.

Dotychczas zdołano wydobyć zwłoki 11 zabitych.

Ponieważ w ganku kopalni, gdzie nastąpił wybuch gazów pracowało kilkudziesięciu górników, istnieją obawy, że liczba ofiar znacznie się powiększy.

PIĘCIU POSŁÓW POLSKICH DO PARLAMENTU W STANACH ZJED.

W czasie ostatnich wyborów do Izby reprezentantów (sejmu) Stanów Zjednoczonych wybranych zostało 5 Polaków, a mianowicie pp. Schultz i Kościałkowski z Chicago, Dingell, Sadowski i Lesiński z Detroit. Wszyscy należą do partji demokratycznej. Dotychczas liczba posłów polskich w izbie reprezentantów nie przekraczała nigdy 2 osób.

SKAZANIE 6 POLAKÓW NA ŚMIERĆ.

Sąd Najwyższy na Białorusi sowieckiej skazał na karę śmierci 6-ciu Polaków oskarżonych o „rozkradanie mienia kolektywnego, podpalenie i kontrrewolucję gospodarczą". Na karę te skazani zostali: Borysiewicz, Ozierski, Besn[illegible], Krzywobłocki, Gustowski i Kłocha.

Katastrof zniszczenie od orkanu na Kubie

Każda wiadomość o katastrofie żywiołowej na Kubie zawiera nowe wstrząsające szczegóły. W tej chwili liczba ofiar śmiertelnych wynosi już 2.000 osób.

W samem Santa Cruz, które liczy 4.000 mieszkańców, zginęło 1.200 osób.

Liczba rannych wynosi 710 osób. — Pociągi ratunkowe z całą załogą sanitarną wyruszyły na miejsce katastrofy.

110 rybaków znalazło śmierć w falach morskich, zaś cała wieś rybacka na południowy - zachód od Santa Cruz została zalana.

Według opowiadań ocalonych, katastrofa przyszła tak niespodziewanie i nagle, że zanim zdołano zaobserwować grożące niebezpieczeństwo, kilkumetrowa fala zalała miasto i oko[illegible].

Najbardziej jednak wskutek straszliwej katastrofy huraganu ucierpiało miasto Camajuani, w którem niemal wszystkie domy zostały zburzone.

Największe spustoszenia wyrządziła nietyle sama burza, ile katastrofalne wystąpienie fal morskich, które osiągnęły wysokość 10 metrów. Olbrzymia fala wód runęła na wybrzeże, porywając ze sobą wszystko, co napotkała po drodze.

Łodzie i statki stojące przy brzegu zostały rzucone siłą wylewu na odległość 6—7 km. w głąb lądu i tam strzaskane na drzazgi.

Szereg miejscowości kwitnących i ludnych, położonych niedaleko wybrzeża przedstawia obecnie straszny widok beznadziejnego zniszczenia.

Przestrzenie długości wielu kilometrów przemieniły się w obraz zniszczenia. Z pod gruzów domów wydobyto bardzo wiele zwłok. Zwłoki są przeważnie straszliwie okaleczone.

Również większe okręty padły ofiarą katastrofy. Statki handlowe, które znalazły się w obrębie huraganu, zostały zatopione, a załogi ich znalazły śmierć w falach.

Plantacje i pola w znacznej odległości od wybrzeża zostały zalane i zupełnie zniszczone.

(Dokończenie ze strony 3-ciej.)

rze Serafinie Olszewskim, jakie im na zasadzie testamentu służą lub służyćby mogły.

Aby jednak utrwalić w dzieciach ś. p. v. Olszewskiego wspomnienie woli ojcowskiej, wdowa von Olszewska, na żądanie Sienkiewicza, złożyła 30.000 marek, jako depozyt w Banku Krajowym w Krakowie, na warunkach, których wykonania żądał von Olszewski od swoich dzieci.

Jednocześnie złożył Sienkiewicz ówczesnemu Bankowi w Krakowie listowne zawiadomienie, że „kwota, złożona przez panią von Olszewską w tymże Banku, w razie jeśli dzieci nieboszczyka von Olszewskiego nie stamencie, przechodzi na jedną z instytucji oświatowych polskich, która zostanie wskazana we właściwym terminie".

Minęło lat dwadzieścia trzy od daty układu między Sienkiewiczem a spadkobiercami von Olszewskiego.

Niestety, nie dane było wielkiemu pisarzowi doczekać się wyniku głośnej sprawy testamentowej. Poinformowani przez adw. T. Kraushara, który brał udział w układach w 1909, dotyczących zrzeczenia się spadku przez Sienkiewicza o szczegółach prawnych tej sprawy, spadkobiercy pisarza pp. Henryk Józef Sienkiewicz i pułkownikowa Jadwiga z Sienkiewiczów Tadeuszowa Korniłowiczowa, postanowili zbadać sprawę testamentową, a mianowicie: 1) przekonać się, czy dzieci Olszewskiego wykonały warunki układu z 1909 r., 2) w razie niewykonania tych warunków złożony w swoim czasie w Banku Krajowym depozyt przeznaczyć na cel oświatowy.

Przeprowadzone przez adwokata, Tadeusza Kraushara, działającego w imieniu dzieci Sienkiewicza poszukiwania rodziny Olszewskich na Śląsku Opolskim oraz dowodów, świadczących o wykonaniu warunków układu, dały ten wynik, iż radca prawny rodziny von Olszewskich w Lignicy, stwierdził piśmiennie, je „chociaż dzieci von Olszewskiego wysoko ceniły polskie pochodzenie ich zmarłego ojca, jednakże warunki, dołączone do aktu depozytowego nie mogły być wykonane i sukcesorowie von Olszewskiego nie mają żadnych pretensji do spadku."

Mając na względzie, iż intensją wielkiego pisarza było przeznaczenie funduszu na cele oświatowe, dzieci Sienkiewicza uznały za właściwe przeznaczyć złożoną w 1909 r. przez panią von Olszewską sumę na Uniwersytet Ludowy w Odolanowie, założony przez znanego działacza, księdza Antoniego Ludwiczaka, jako placówka oświatowa dla Polaków, pochodzących ze Śląska Opolskiego. „Uniwersytet" ten jest oddziałem Tow. Czytelń Ludowych w Poznaniu, jednej z najzasłużeńszych i nastarszych instytucji oświatowych w Polsce.

Zdeponowane w 1909 r. w Banku Krajowym marek 30.000, zmienione na koron austrjackich 36.000 — 4% Listów Zastawnych Banku Krajowego, wobec dewaluacji stanowią, niestety, teraz jedynie 3.715,49 zł.

Stan nauczania powszechnego i analfabetyzm

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio ciekawe dane, dotyczące liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego (od 7 do 15 lat), oraz liczby uczniów szkół powszechnych specjalnych, oraz niższych klas (do 3-ej włącznie), szkół średnich ogólnokształcących.

Jak wynika z tych danych, ogólna liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wynosiła w roku szkolnym 1931-32 na terenie całej Polski ogółem 4.638.000. Liczba uczniów pobierających naukę początkową wynosiła 4.356.000, co stanowi 93.9 proc. dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

Zatem według urzędowych danych w zeszłym roku skolnym, 282.000 dzieci pozbawione było możności uczęszczania do szkoły. W roku bieżącym sytuacja ta ulegla dalszemu znacznemu pogorszeniu tak że przypuszczać należy, że około pół miljona dzieci pozbawionych zostało światła nauki.

Są to skutki budowania np. gmachu Banku Gosp. Krajowego za 30 kilka miljonów zł., stadjonów sportowych po kilka miljonów zł. i przeznaczania na budownictwo szkolne na okres roczny tylko 1 (jednego) miljona złotych.

Miesiącem gwiazdki jest przyszły miesiąc — grudzień

Przesyłamy przy numerze dzisiejszym „Gazety Grudziądzkiej“ wszystkim naszym Czytelnikom **doroczny kalendarz ścienny. A** dalej przygotowujemy dla naszych Czytelników znany, piękny kalendarz książkowy — **„Grudziądzki Kalendarz Marjański“.** A więc myślimy, jak zawsze, tak i w tym roku, o miłej dla naszych Czytelników gwiazdce.

A przecież kryzys i u nas jest teraz ostrzejszy, **położenie nasze coraz bardziej ciężkie.**

Coprawda najróżnorodniejsi wrogowie „Gazety Grudziądzkiej“ głoszą cuda o naszych dochodach. Dlaczego? **Dlatego, by „Gazetę Grudziądzką“ pozbawić pomocy swych Czytelników** i w ten sposób doprowadzić ją do upadku. To też dlatego tembardziej prosimy naszych Czytelników o pomoc.

Prosimy o trochę agitacji za „Gazetą Grudziadzką“. Na to każdy kilka chwil poświęcić może. Albowiem czasu dosyć ma obecnie każdy.

Przygotowujcie nam i Wy, na przekorę wrogom, w ten sposób gwiazdkę.

Dziś Wam już nikt wymawiać się nie może kryzysem. Są przecież rozmaite wydania gazety! **Jest nawet „Gazeta Grudziądzka“ — tygodnik — za 40 groszy na miesiąc,** a jeden złoty dwadzieścia groszy na kwartał.

Więc nawet najbiedniejszy człowiek na zapisanie tego wydania zdobyć się może. A więc prosimy: Przysporzcie nam na grudzień trochę abonentów.

Przygotujcie nam gwiazdkę!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 19 listopada 1932 r.
Sobota: Elżbiety kr. Wschód sł. 7.01; zach 3,42. Wsch. ks. 21.03; zach 12.44.
Niedziela: Feliksa de Val. W.sł. 7.03; zach 3.41. Wsch. ks. 22.23; zach. 13,02.
Poniedziałek: Ofiarow. NMP. W.s.7.04; zach. 3.40. Wsch. ks. 23,44; zach. 13,15.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“.**

Województwa centralne.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO.

Żona właściciela kinoteatru „Słońce“ w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego 46-letnia Marja Kasprowska, czując do męża swego wiele żalów, postanowiła popełnić samobójstwo. Udała się przeto do sali kinowej i tam powiesiła się na żyrandolu.

Gdy w godzinach wieczornych zaczęła schodzić się do kina publiczność, zauważono wiszącą na lampie Kasprowską. Wszelka pomoc była już późna.

Samobójstwa dokonała na widowni kina, przypuszczając, że zabobonna publiczność przestanie uczęszczać do kina jej wiarołomnego małżonka.

NAPAD NA POCZTYLJONA.

Posterunkowy Stefaniak obchodząc swój rejon znalazł w pobliżu wsi Słoki pow. wołkowyskiego w przydrożnym rowie ciężko rannego Wincentego Rogowicza, listowego z miasteczka Janówek.

Jak się okazało, Rogowicz niósł pocztę i został napadnięty przez jakichś bandytów, gdyż koło rannego znaleziono rozbitą skrzynkę pocztową. Jak ustalono, zawartość skrzynki, zrabowali sprawcy napadu.

Rannego Rogowicza przewieziono do szpitala w Swisłoczy. Pościg za sprawcami zarządzono.

WIELKA AWANTURA W CZASIE WYBORÓW „KRÓLA DZIADÓW“.

Wśród żebraków warszawskich, a także i przybywających na święta Zaduszek do stolicy, przyjął się zwyczaj, iż po tych rentownych świętach, schodzi się elita żebracza w restauracji „Pod ostatnim groszem“, t. j. koło cmentarza na Bródnie. W czasie tego zebrania odbywa się elekcja „króla“ dziadowskiego.

W tym roku również uczestnicy wspomnianego zebrania w liczbie 300 wybrali na rok 1933 — 69-letniego Klemensa Wyczołga z Podkarpacia. Po zebraniu nowy „król“ wydał przyjęcie dla 50 osób.

Według zwyczaju, na przyjęciu tem król funduje gościom wódkę, lecz ponieważ obecnie kryzys odbił się także i na „zarobkach“ żebraczych, uchwalono, że „król“ użebrze u gości na przyjęcie.

W czasie przyjęcia Wyczołg począł z kapeluszem obchodzić gości, prosząc o datek. Następnie wysypał zawartość kapelusza i począł zupełnie nie „po królewsku“ wymyślać ofiarodawcom. Okazało się bowiem, iż obok nielicznych półzłotówek i 20-groszaków, znajdowało się w zebranym darze bardzo wiele... starych guzików, monet fenigowych i t. p.

Gorąca przemowa „króla“ wywołała ostrą reakcję ze strony gości, co znów przerodziło się w ogólną bójkę, którą musiało zlikwidować aż dwóch policjantów. Wynikiem konfliktu było poszwankowanie 20 uczestników przyjęcia, których opatrzyło pogotowie.

NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU.

W pociągu, idącym z Brześcia do Warszawy, na odcinku Łuków—Siedlce, pasażer Tradun Miron został napadnięty i obrabowany przez 4-ch osobników, którzy usiłowali go następnie wyrzucić z pociągu przez okno, nie mogli tego jednak dokonać z powodu atletycznej budowy Traduna.

W czasie szamotania się, pociąg dojechał do Siedlec. Bandyci zdołali zbiec, zostali jednak pochwyceni. Są to: Folman Stanisław, Pronyszen Wł., Kajda Jan i Wołkucki Stefan.

Małopolska.

ZAMACH NA URZĘDNIKA WOJSKOWEGO.

W składnicy materjałów wojskowych nr. 2 we Lwowie rozegrała się krwawa tragedja. Do biura, w którem urzędował urzędnik wojskowy Mroczkowski, przyszedł urzędnik Paszkowski. Po krótkiej wymianie słów Paszkowski strzelił do Mroczkowskiego, raniąc go w brzuch, następnie usiłował popełnić samobójstwo lekko raniąc się. Mroczkowskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala wojskowego.

Mroczkowski, będąc pośrednim przełożonym Paszkowskiego, ujawnił nadużycia jakie popełnił Paszkowski i zameldował o tem komendantowi składnicy mjr. Moszczeńskiemu. Komendant zawiesił Paszkowskiego w urzędowaniu.

TAJNA GORZELNIA W MIESZKANIU URZĘDNIKA SKARBOWEGO.

W domu przy ulicy Zielonej we Lwowie dokonano niezwykle sensacyjnego odkrycia.

Oto w mieszkaniu, zajmowanem tam przez urzędnika skarbowego Karola Stupnickiego, bawiącego w Żółkwi w związku z walką władz skarbowych z potajemnem gorzelnictwem, wykryto... tajną gorzelnię.

Dochodzenia prowadzone są w wielkiej tajemnicy i nie pozwalają dlatego ujawnić szczegółów afery. Stupnickiego aresztowano.

3 LATA WIĘZIENIA ZA RABUNEK PÓŁTORA ZŁOTEGO.

Przed sądem lwowskim stanął 23-letni Franciszek Szumny, bezrobotny, który we wrześniu br. napadł na również bezrobotną Malwinę Szawarską na ulicy Gródeckiej i powaliwszy kobietę uderzeniem pięści na ziemię, wyrwał jej torebkę, w której znajdowało się: 1,50 złotego i 10 bonów na obiady dla bezrobotnych. Sąd skazał Szumnego na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat.

AKTY SABOTAŻU W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Pod miasteczkiem Rohatynem woj. stanisławowskiego dokonali onegdajszej nocy nieznani sprawcy kilku zbrodni sabotażowych przecinając połączenia telegraficzne między Rohatynem i Burszynem, między Rohatynem i Pukowem, między Pukowem i Podwysokiem, wreszcie między Lipicą Dolną i Lipicą Górną. Policja przeprowadziła w okolicznych wsiach rewizje i aresztowania.

Sekretarjaty Stronnictwa Ludowego

BIAŁYSTOK — Sekretarjat Wojew. Stronnictwa Ludowego w Białymstoku mieści się przy ulicy św. Rocha nr. 9, w podwórzu i czynny jest codziennie od godziny 9-tej rano do 5-tej po południu. Sekretarjat udziela bezpłatnie porad członkom S. L. oraz załatwia wszelkie sprawy organizacyjne.

LUBARTÓD — w Łęcznej, pow lubartowskiego obok kościoła został otwarty Sekretarjat S. L. i czynny jest w poniedziałki — w Sekretarjacie załatwiane są wszelkie sprawy organizacyjne i prawne.

MIECHÓW — Sekretarjat S. L. w Miechowie mieści się przy ulicy Jagiellońskiej nr. 1 i czyny jest codziennie, urzędu p. T. Karkowski.

LUBARTÓW — Sekretarjat S. L. mieści się w Lubartowie przy ulicy Lubelskiej nr. 113 i czynny jest we wtorki.

W Sekretarjacie załatwia się wszelkie sprawy organizacyjne i prawne.

PŁOCK — Sekretarjat S. L. w Płocku został przeniesiony na ul. Sienkiewicza nrł. 22.

CHEŁM LUBELSKI — Sekretarjat S. L. mieści się w Chełmie przy ulicy Lubelskiej nr. 81 (naprzeciw ogrodu miejskiego), otwarty jest codziennie prócz niedziel i świąt i załatwia wszelkie sprawy organizacyjne i prawne. — We wtorki bywa w Sekretarjacie poseł K. Fac.

Kresy Wschodnie.

ZAGADKOWY ZAMACH NA NAUCZYCIELA.

We wsi Kostoszyszki pow. święciańskiego dokonano zagadkowego zamachu na nauczyciela tamtejszej szkoły powszechnej Stanisława Rakowicza.

Wieczorem przed oknem mieszkania nauczyciel usłyszał nagle krzyki oraz brzęk tłuczonego szkła. Prawie jednocześnie do pokoju wpadły dwa kamienie, które omal nie uderzyły w głowę nauczyciela. Zaskoczony tym napadem Rakowicz skoczył ku oknu, w tym momencie padły dwa strzały, które na szczęście chybiły.

Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia; na miejscu wypadku znaleziono czapkę jednego z uczestników napadu. Ślad ten naprowadził policję na właściwych sprawców zamachu. Jak się okazało, byli to dwaj bracia Bejnarowie ze wsi Lawronciszki.

SZPIEG ZAWISNAŁ.

Na podwórzu więzienia w Baranowiczach wykonano wyrok śmierci na osobie niej. Włodzimierza Pietraszewskiego, który skazany został na karę śmierci za uprawianie szpiegostwa. — Wyrok wykonał kat Braun.

Pietraszewski przyjął pociechę religijną od przybyłego kapłana katolickiego i z całkowitą rezygnacją poddał się swemu losowi.

Odpowiedzi Redakcji.

— K. Zbikowski — Stryjewo. Uwagi Pańskie przedyskutujemy na najbliższej konferencji redakcyjnej. Uwagi te są zupełnie słuszne.

— Wacarz M. — Sondershausen (Niemcy). W odpowiedzi na list Pana uprzejmie donosimy, że pieniądze otrzymaliśmy dwa razy i to 15. 1. br. 4.20 Rtm. i 16. 4. br. 4.20 Rtm. — więcej pieniędzy nie otrzymaliśmy. Gazetę opłacił Pan do 15. 7. br.

— Pnacz Stanisław — Przedm. Rankowskie. Zalega Pan za gazetę za czwarty kwartał br.

— Moszczyński Aleks — Zakroczyn. Gazetę wysyłamy Panu od 1 listopada br.

— Kaplon Franciszek — Łabunki. Za gazetę zalega Pan za listopad i grudzień br. a „Echo Świata“ ma Pan opłacone do 1 grudnia br.

— Strycharz Jan — Czernin k. Mielca. Opłacił Pan abonament do 1. 1 1933 roku.

— Palmąka Jan — Krępa. Gazetę opłacił Pan do 1 kwietnia 1933 roku.

— Jasionowicz Stanisław — Osiek k. Żmigrodu. Prenumeratę opłacił Pan do 1 października br.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Ziemiopłody

z dnia 12-go listopada 1932 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	26,00-26,50	24,75-25,25
Żyto	16,00-16,25	16,00-16,25
Jęczmień	15,75-16,25	14,00-14,50
Jęczmień browar.	17,00-18,00	—,——,—
Owies	16,00-16,50	16,50-17,00
Mąka:		
pszenna 60%	40,00-45,00	40,00-44,50
żytnia 65%	27,00-29,00	29,00-29,50
Otręby:		
pszenne	10,00-10,50	9,50-10,50
żytnie	9,00- 9,50	7,50- 7,00
Rzepak	48,00-49.00	—,——,—
Groch polny	24,00-26,00	26.00-27.00
Kuchy rzep.	16,50-17,00	17,00-17,50
Kuchy lnian.	21,50-22,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	5,00- 6,00
Siano pras.	9,00-11,00	8,00-10,00
Ziemniaki jad.	4,00- 4.25	—,——,—
Gryka	17,18-18,00	—,——,—
Proso	18,00-20,00	—,——,—

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 20. 11.: 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 12.15 poranek symoniczny z Filharmonji warszawsk. — w przerwie odczyt p. t. „Społeczna walka z gruźlicą“; 14.00 „Porady weterynaryjne“; 14.20 — 15.00 muzyka ze Lwowa, 14.40 „O dzierżawach małorolnych“; 16.00 Program dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ i opowiadanie p. t. „Pierwsza wyprawa Samby“; 16.25 płyty gramofonowe; 16.45 „Kącik językowy“; 17.00 koncert solistów; 18.00 muzyka lekka; 1925 „Marcowy kawaler“ słuchowisko; 20.00 recital śpiewaczy; 20.40 transmisja z Wiednia; 23.00 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 21. 11.: 12.10 — 16.30 płyty gramofonowe; 16.00 skrzynka pocztowa; 16.40 „Co widzą oczy nasze na świecie, a czego widzieć nie mogą“; 17.00 recital fortepianowy; 17.35 duety neapolitańskie; 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.30 „Na widnokręgu“; 19 45 prasowy dziennik radjowy; 20.00 opera z płyt „Carmen“; 22.30 skrzynka pocztowa techniczna; 22.50 muzyka taneczna.

Wtorek, 22. 11.: 12.10 — 16.30 płyty gramofonowe; 16.00 „Wśród książek“; 16.15 odczyt dla nauczycieli; 16.40 „Akcja bojowa pod Bezdanami“; 17.00 koncert symfoniczny; 18.00 muzyka lekka; 19.20 „Wiadomości bieżące rolnicze“; 20.00 koncert popularny; 21.35 recital śpiewaczy; 22.00 feljeton literacki p. t. „Młoda Polska w Monachjum“; 22.15 muzyka taneczna.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Państw. Zakł. Przem. Zbożowe powodują zniżkę cen na zboże.

Pomimo zapewnień i wydania zaleceń ze strony min. spraw wewnętrznych Państw. Zakł. Przemysłu Zbożowego (PZPZ) uprawiają nadal na rynku wewnętrznym akcję sprzedaży wyrobów przemiałowych (zbóż). Sprzedawana jest mianowicie, aczkolwiek obecnie już w mniejszej mierze, mąka poślednia, która pozostaje jako produkt uboczny po wyprodukowanej w młynach państwowych mące pierwszorzędnej, wywożonej zagranicę.

Groźniej natomiast występuje obecnie konkurencja PZPZ. w zakresie zbytu przetworów jęczmiennych, a szczególnie kaszy na rynku wewnętrznym, co odbija się w znacznym stopniu na kształtowaniu się cen jęczmienia na rynkach zbożowych i to w kierunku ujemnym.

HUMOR ZAGRANICZNY



„Ale to dziwny pies, wygląda jak świnia, a w katalogu zapisany jest jako koń.“

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł. kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1.50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W. wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.